

---

# Pozegnania

---

## Józef Japola (1945-2018) – badacz, nauczyciel, człowiek

---

Adam Fitas

---

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 2, S. 354–366

---

DOI: 10.18318/td.2019.2.25 | ORCID: 0000-0002-2523-0924

---

Józef Japola przyszedł na świat w roku zakończenia II wojny światowej, w podkarpackiej wsi Szczytna. Tam spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkół, z których warto wspomnieć zwłaszcza założone w pobliskim Jarosławiu liceum prywatne prowadzone przez ojców dominikanów, powstałe na bazie Gomułkowskiej „odwilży”. Niestety, matury nie mógł tu już zdawać ze względu na – kolejny odcisk polskiej historii XX wieku – likwidację placówki, egzaminy złożył więc eksternistycznie w Poznaniu. Jednak szkoła prowadzona przez zakon, mająca w istocie charakter Małego Seminarium Duchownego, zaważyła na jego dalszych zainteresowaniach i edukacji. Poza związaną z profilem liceum formacją religijną pomogła mu dzięki lektoratowi dla chętnych w doskonaleniu własnej pasji do języka obcego, który nie był ani powszechnie znany ani promowany w tamtych czasach. Dlatego po przybyciu na studia wyższe – jak to ujął w mowie pogrzebowej jego późniejszy opiekun naukowy i przyjaciel na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, prof. Stefan Sawicki, „młody Japola ze wsi Szczytna znakomicie mówił

---

**Adam Fitas** – dr hab., prof. nadzwyczajny w Katedrze Teorii i Antropologii Literatury KUL. Zainteresowania: twórczość Józefa Mackiewicza, Karola Ludwika Kornińskiego, genologia prozy współczesnej. Ostatnia książka: *Patriota pejzażu. Studia i szkice do portretu Józefa Mackiewicza* (2019). Kontakt: fitamka@kul.pl

i czytał po angielsku”. Ta kompetencja językowa w połączeniu z zaszczepionymi w liceum zainteresowaniami Biblią i religią powrócą w jego drodze badawczej, choć nie stanie się to od razu. Naturalnie, nietrudno też zauważyć związek między szkołą średnią a wyborem uczelni, na której Japola zaczął studiować polonistykę, a następnie solidnie przepracował prawie pół wieku.

### Badacz

Już jako młody student zaangażował się w działalność Koła Polonistów Studentów KUL i zorganizował w jego ramach pod naukową opieką Sawickiego Sekcję Tłumaczeń. Zaowocowała ona poważnym pismem naukowym zatytułowanym „Archiwum Tłumaczeń z Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich”, które było na krajowym gruncie pionierskim przedsięwzięciem mającym na celu przekłady najważniejszych teoretycznych prac obcojęzycznych na język polski (w latach 1966–1982 ukazało się pięć zeszytów, z których pierwszy poprzedził słynne „Archiwum tłumaczeń” z „Pamiętnika Literackiego”). Japola już w tej pracy dał się poznać jako dobrze zapowiadający się tłumacz z języka angielskiego i wnikliwy komentator tekstów teoretycznych.

Równoległe do tych prac organizacyjnych i tłumaczeniowych rozwijała się kariera uniwersytecka Japoli. Pierwszym zasadniczym obszarem jego zainteresowań stała się problematyka związana z teorią i praktyką metafory. Stopień magistra filologii polskiej uzyskał w 1968 roku na podstawie rozprawy *Teoria badań literackich I.A. Richardsa. Wokół Richardsa teorii metafory* (promotor: prof. dr hab. I. Sławińska). Doktoryzował się natomiast w 1979 roku na Uniwersytecie Łódzkim na podstawie dysertacji *Teoria metafory w badaniach anglosaskich XX wieku* (promotor: prof. dr hab. S. Skwarczyńska). Dobrym podsumowaniem jego kompetencji i badań w tym zakresie jest studium przeglądowe pisane w latach 80. XX wieku, a opublikowane w 1990 roku pod tytułem *Polskie prace o metaforze*<sup>1</sup>. Poza obszerną bibliografią rodzimych prac teoretycznych (konceptyjnych) i interpretacyjnych, a także przekładów, rozprawa zawiera nie tylko omówienie najważniejszych z nich (poza tłumaczeniami), ale także rzeczową relację z rozpoznaniem naukowych polskich badaczy dotyczących ówczesnej myśli obcej na temat metafory.

Stan badań czyniony jest przy tym z pozycji osoby doskonale zorientowanej w światowej, a zwłaszcza anglojęzycznej literaturze przedmiotu, co

---

1 J. Japola *Polskie prace o metaforze*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” 1990 z. 72, s. 79–116.

pomaga w odsłonięciu wszelkich zalet, ale i mankamentów prac z naszego polonistycznego podwórka. Dość powiedzieć, że już na wstępie Japola zauważa z przekąsem, że „specyfika polskich prac o metaforze [...] nie objawiła się”, a „odrobinę złośliwości kryje stwierdzenie, że owe prace nabyły... poloru światowości”<sup>2</sup>. Nie znaczy to jednak, że autor przeglądu nie dostrzegł ważnych i interesujących studiów, jak np. dokonań zupełnie zapoznanego w tamtym czasie Henryka Elzenberga<sup>3</sup>. Do dziś dla polskiego badacza metafory artykuł Japoli jest jednym z pierwszych tekstów, od których zaczyna on tworzyć swój warsztat naukowy. Ale i wkład samego młodego wtedy uczonego w problematykę metafory był znaczący. W bibliografii zamieszczonej w jego przeglądzie aż pięć tekstów teoretycznych i trzy tłumaczenia (w tym czytany do dziś na wielu filologiach przekład studium Maxa Blacka o metaforze) wyszły spod pióra autora stanu badań<sup>4</sup>.

Sam tekst studium jest ciekawy jednak także z innego względu. Zazwyczaj omówienia tego typu są do siebie bardzo podobne, a zaznaczanie własnego stylu autora nie jest w nich częste. Inaczej u Japoli. Już w tym przeglądzie prac zaznacza się wyraźnie sposób prowadzenia przez niego wywodu, który będzie stałą wizytówką stylu badacza. Jak go nazwać? Trochę dygresyjny, gawędziarski, często z lekkim dowcipem i ironią, a na pewno z wyraźnie zaznaczonym „ja” piszącego. Nie jest to klasyczny typ rozprawy z badaczem starannie ukrytym za tekstem, ale raczej dyskusja uczonego z problemem, niepozbawiona inteligentnego (nieraz zaczepnego) humoru. Przytoczmy próbkę:

2 Tamże, s. 79.

3 „Jest rzeczą zdumiewającą – pisał Japola – że nazwisko Elzenberga nie pojawia się [...] w żadnym polskim artykule na temat metafory; że ten wyjątkowo porządnie wykonany rekonesans poznawczy w dziedzinie metafory nie tylko nie został wykorzystany przez badaczy, lecz nawet nie stał się własnością ogółu zainteresowanych. Można by uniknąć powtarzania wielu błędnych formuł, których ciągle nie udaje się wykorzystać, gdyby brano pod uwagę ustalenia tego filozofa”. Chodzi tu o studium Henryka Elzenberga *O funkcji komunikatywno-poznawczej wystawiania się obrazowego. Punkty wyjścia dla logiki przenośni i porównania*, w: tegoż *Wartość i człowiek*, PWN, Toruń 1966, s. 160-179 (pierwodruk: „Przegląd Filozoficzny” 1928, z. 3).

4 Teksty teoretyczne: *Poprawianie Arystotelesa albo I.A. Richardsa teoria metafory*, „Roczniki Humanistyczne” 1971 z. 1; *Ku istocie metafory. Neotomistyczna propozycja R.R. Boyle’a*, „Roczniki Humanistyczne” 1973 z. 1; *Próby lingwistycznego ujęcia metafory*, „Roczniki Humanistyczne” 1976, z. 1; *Metafora: poszukiwanie nowego aspektu*, „Studia Semiotyczne” 1978 VIII, *Metafora a teoria aktów mowy*, w: *Studia o metaforze II*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Ossolineum, Wrocław 1983. Przekłady: M. Black *Metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971 z. 3; M.B. Hester, *Obrazowość i wolne skojarzenia*, tamże; D. Bickerton *Prolegomena do lingwistycznej teorii metafory*, „Archiwum Tłumaczeń z Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich”, 1976.

Trudno zaprzeczyć, że ruch jednostajnie przyspieszony jest wyznacznikiem naszej refleksji nad metaforą. Można się z tego cieszyć, ale popadać w euforię chyba nie musimy. Dlaczego? By się nie rozwodzić, powiem: zajrzyj (jeśli możesz) – dostojny Czytelniku – do van Noppena lub choćby do mojego omówienia („Pamiętnik Literacki” 1987, z. 4) tej *Bibliografii*. Porządne zagłądanie wymaga ok. 4300 spojrzeń „przeciągłych” (hasła) i dowolną ilość spojrzeń „spontanicznych” (indeksy). Żeby moje zachwyty nie były gołosłowne, niech wolno mi będzie zadeklarować przejście z partii Shiblesistów (1971) do van Noppenowców (1985).<sup>5</sup>

Podobnie urocze i dystyngowane prowadzenie dyskursu pojawia się częściej, np. przy przejściu od prac *stricte* teoretycznych do interpretacyjnych:

Okazuje się [...], że kiedy filozofowie starają się nas uspić teoriami, filologowie – ci etymologiczni – czynią na jawie to, o czym filozofom się nie śniło.<sup>6</sup>

Ten styl, nieco przypominający mi pisanie niektórych Anglosasów, a u nas może trochę Romana Zimanda, stanie się wyróżnikiem tekstów Japoli odróżniającym jego prace od innych studiów literaturoznawczych. Rzecz jednak z pewnością wymagałaby większych analiz i porównań, na które nie ma tu miejsca<sup>7</sup>. Aby zakończyć wszakże wątek badań Japoli z lat 70. i 80.

---

5 J. Japola *Polskie prace o metaforze*, s. 80. Mowa tu naturalnie o dwóch bibliografiach poświęconych metaforze: W.A. Shibles *Metaphor. An Annotated Bibliography and History*, Wisconsin 1971; J.P. van Noppen, S. de Knop, R. Jongen *Metaphor. A Bibliography of Post-1970 Publications*, Amsterdam-Philadelphia 1985. Japola recenzował obie bibliografie na łamach „Pamiętnika Literackiego” (1975 z. 2, s. 355-358; 1987 z. 4, s. 367-370). Do kolejnej bibliografii (*Metaphor II. A Classified Bibliography of Publications 1985 to 1990*, compil. by J.P. van Noppen & E. Hols, Amsterdam 1990) spod pióra Japoli wyszło około 200 haseł w języku angielskim.

6 Tamże, s. 97.

7 Zob. np. utrzymany w całości w swoim dla Japoli stylu (widocznym już w tytule) artykuł *Profesorów typologia, czyli o literackich badaniach, podglądaniu i gwiazdach (nie tylko) filmowych*, „Teksty Drugie” 2001 z. 1, s. 211-219, a także laudację badacza z okazji przyznania Januszowi Sławińskiemu tytułu doktora honoris causa KUL w 2007 roku, opublikowaną w wydawnictwie okolicznościowym *Janusz Sławiński. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2007, s. 17-22. Przytoczę tu dla przykładu pierwszy i dwa ostatnie akapity tej laudacji. Pierwszy: „Trudno nie przywołać towarzyszącego zwykle laudatorom uczucia skonfundowania. Usprawiedliwia je fakt, że najwyższym tytułem akademickim honorujemy dziś nie tylko osobę szczególną, wybraną spośród grona profesorów wybitnych, ale też uczo-

XX wieku, napisać należy, że zarówno jego tłumaczenia<sup>8</sup>, jak i studia nad wybranymi aspektami zagadnienia weszły na stałe do literatury przedmiotu i są często przywoływane w latach późniejszych, a także w stuleciu następnym, w których to „ruch jednostajnie przyspieszony” w dziedzinie metaforologii nie tylko utrzymał się, ale nawet znacząco weszła na siłę.

Jednak to nie dzięki pracom o metaforze Japola znany jest najszerszemu gronu badaczy, nie tylko zresztą literaturoznawcom, ale i reprezentantom całej szeroko pojętej humanistyki. Spośród wielu jego wojaży zagranicznych (głównie za ocean, począwszy od pobytu w ramach stypendium Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku w Univeristy of Wisconsin w 1974 roku) najbardziej płodny w owoce na polu naukowym stanie się wyjazd na początku lat 80. ubiegłego wieku w ramach Fullbright Scholarship do St. Louis Univeristy i Washington University. Zwłaszcza staż w tym pierwszym ośrodku amerykańskim, związanym choćby z takiej sławy uczonym jak Marshall McLuhan, zrodzi stałą odtąd inspirację badawczą Japoli. Stanie się nią wszakże nie nieżyjący już wówczas autor *Understanding Media*, ale jeden z najzdolniejszych jego uczniów, jezuita Walter Jackson Ong (1912-2003). Japola zetknie się z nim bezpośrednio i odtąd połączy ich przyjaźń zarówno badawcza, jak i prywatna. A propos pierwszej, Japola będzie w tłumaczeniach cierpliwie przyswajał polskim czytelnikom myśl tego inspirującego antropologa kultury (a właściwie, jak go nazwie, polihistora), a w studiach

---

nego najsilniej wyczulonego na trywialność, banalizację i zadufane pustostowie języka wystąpienie publicznych”. Dwa ostatnie: „Zakończę cytatem z Janusza Sławińskiego: «Jedno z trudniejszych dla mnie doświadczeń komunikacyjnych: słuchanie, gdy przywołują moje teksty, referują je, omawiają czy oceniają. Z jednej strony irytacja, że wszystko zostaje przeinaczone, pogrubione, wyrwane z kontekstu, spłaszczone, nieuważnie przeczytane, opatrzenie rozumiane. Do tego dołącza się zawstydenie, że w ogóle zostałem dostrzeżony i wzbudziłem czyjeś zainteresowanie». „Panie Profesorze, tym wszystkim zawiniłem. Ale to jest wliczone w cenę doktoratu honoris causa. Nie dało się utargować więcej” (s. 17, 22).

- 8 Tłumaczenia Japoli, o czym trzeba koniecznie przypomnieć, zarówno w latach tu omawianych, jak i późniejszych dotyczyły nie tylko problematyki metafory, ale i innych zjawisk literaturoznawczych, zwłaszcza zaś amerykańskich badań literackich. Lista autorów tłumaczonych przez lubelskiego badacza jest długa, a zakres prac różnorodny. Wybieram kilka z nich: R.S. Crane *Koncepcje struktury poetyckiej we współczesnej krytyce literackiej*, „Pamiętnik Literacki” 1969 z. 2, s. 233-245 (wersja rozszerzona: „Archiwum Tłumaczeń z Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich” 1966, s. 35-71); C. Brooks *Ironia*, „Archiwum Tłumaczeń z Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich” 1968, s. 4-18; E. Sapir *Mowa jako rys osobowości*, „Pamiętnik Literacki” 1972 z. 3, s. 207-218; R. Wellek *Amerykańskie badania literackie w ostatnim dziesięcioleciu*, „Pamiętnik Literacki” 1974 z. 1, s. 267-280; S. Dickinson *Norwid a dzieje Johna Browna*, „Studia Norwidiana” 1990 nr 8, s. 87-108.

komentował i interpretował całą twórczość oraz nurt badawczy, który bierze od niej początek, a okreśłany bywa – nie tylko w Stanach Zjednoczonych – terminem „OnGLISH”.

Dla przekładów kluczowe znaczenie będzie miało w tym aspekcie tłumaczenie pomnikowego dzieła Onga *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word* (London–New York 1982)<sup>9</sup>. Trzeba zaznaczyć, że w Polsce znali go w momencie ukazania się przekładu (1992) bardzo nieliczni badacze (np. Maria Rzeuska, za sprawą której teoretyk lubelski zetknął się z Ongiem po raz pierwszy już w latach 60., czy Edward Balcerzan), a wzmianki o nim można by zamknąć na niedługiej liście. Już niebawem jednak za sprawą tłumaczenia Japoli miało się to zmienić, w latach 90. notuje się bowiem wiele nawiązań i całych badań inspirowanych uwagami jezuickiego uczonego. I to nie tylko studiów polonistycznych, ale także z szeroko rozumianej antropologii kultury.

Japola pozostał wierny Ongowi także w swoich studiach, przygotowując monografię habilitacyjną na temat badacza<sup>10</sup>. Można powiedzieć, że stał się on od połowy lat 80. XX wieku głównym tematem refleksji lubelskiego tłumacza i teoretyka literatury. Zwieńczeniem tego wysiłku była antologia twórczości Onga *Osoba – świadomość – komunikacja* z tłumaczeniami i wstępem Japoli<sup>11</sup>. Pisał w nim o szerokiej recepcji badań jezuity:

*Oralność i piśmienność* ma wpływ na badania komunikacji, badania literackie, badania socjologiczne, antropologiczne, biznesowe, badania nad edukacją, badania politologiczne, na nauki medyczne i tak dalej [...].<sup>12</sup>

Zarówno przytoczony wstęp, jak i – zwłaszcza – monografię Onga pióra Japoli cechuje bardzo dobra znajomość nie tylko szerokiej i zróżnicowanej wewnętrznie twórczości naukowej antropologa, ale także ugruntowana

9 Wydanie polskie: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstęp J. Japola, RW KUL, Lublin 1992. Warto tu dodać, że drugie wydanie przekładu, przejrzone i poprawione, które ukazało się w Warszawie w 2011 roku, było przez pewien czas jedyną (!) na świecie edycją dzieła badacza amerykańskiego wolną od szeregu błędów powielanych w wydaniach anglojęzycznych, nawet za życia Onga. Informacje Japoli, przekazane wydawnictwu Routledge, zostały uwzględnione w 30th Anniversary Edition *Orality and Literacy*, 2012.

10 J. Japola *Tekst czy głos? Waltera J. Onga antropologia literatury*, RW KUL, Lublin 1998.

11 W.J. Ong *Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, wybór, wstęp, przeł. i oprac. J. Japola, Wydawnictwa UW, Warszawa 2009.

12 Tamże, s. 12.

i przemysłana wiedza na temat całego kontekstu amerykańskich badań literackich i kulturowych. Lubelski badacz pokazał autora *Orality and Literacy* jako jednostkę wybitną i swoistą, a nawet wyjątkową na mapie ówczesnego literaturoznawstwa za oceanem. Z jednej strony przeciwstawił go zbyt ergo-centricznym kierunkom depersonalizującym tekst, którym w USA w latach 50. XX wieku patronował New Criticism, z drugiej środowiskom postmodernistycznym, obywatającym się w swoich dociekaniach bez trwałych zasad i wartości. Nazwał Japola Onga – jak wspomniałem – „polihistorem” oraz odsłonił jego holistyczne podejście do kultury, literatury i człowieka. Zaznaczył także wyraźnie niemodny współcześnie, a ważny w badaniach (i dla Onga, i dla omawiającego go badacza) aspekt związany z antropologią chrześcijańską.

Na polskim podwórku, bez przesady stwierdzić natomiast można, że dzięki tłumaczeniom i komentarzom lubelskiego teoretyka spuścizna amerykańskiego antropologa została stosunkowo szybko przyswojona. Była i jest cytowana oraz stanowi inspirację dla wielu współczesnych prac. Mają one przy tym – jak wspomniałem – bardzo różny charakter: od rewizji literatury dawniejszej dokonywanej z perspektywy ustaleń Onga<sup>13</sup> po rozważania nad aktualnymi zmianami w kulturze czynionymi z tak różnych perspektyw badawczych, o jakich czytaliśmy przed chwilą, sygnalizując zakres oddziaływania *Oralności i piśmienności*<sup>14</sup>.

Studia nad Ongiem stały się poza tym główną podstawą uzyskania przez Japolę samodzielności naukowej: w 1998 roku uzyskał habilitację, a w 2013 roku tytuł profesora nauk humanistycznych.

Trzecim – po metaforze i Ongu – obszarem zainteresowań Japoli, obecnym właściwie od początku jego drogi badawczej, była literatura anglojęzyczna, a zwłaszcza amerykańska. Oprócz ujęć syntetycznych, poświęconych np. literaturze kanadyjskiej (hasło: Kanada) oraz poszczególnym autorom anglojęzycznym w ramach haseł do *Encyklopedii katolickiej* (hasła: Pierre Hilaire Belloc, Gerard Manley Hopkins, William Hazlitt, Margery Kempe, Walker Alexander Percy, James Farl Powers) czy *Encyklopedii Bóg – Człowiek – Świat*

13 Jedną z pierwszych tego typu prac, powstałych niedługo po ukazaniu się polskiego przekładu *Orality and Literacy*, była książka Anny Opackiej *Trwanie i zmienność. Romantyczne ślady oralności*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1998.

14 Myślę tu o pracach antropologicznych Andrzeja Mencwela, Grzegorza Godlewskiego czy Stanisław Obirka, a także np. o pracach muzykologicznych Romana Kowala (*notabene*, Japola jako „ongolog” był recenzentem dorobku naukowego i dydaktycznego Kowala w jego przewodzie na awans II stopnia w zakresie teorii muzyki w 2002 roku).

przygotowywanej przez Księgarnię św. Jacka (G.K. Chesterton, T.S. Eliot, G. Greene, G.M. Hopkins, T. Merton, J. Milton), szczególną uwagę badacz poświęcał XX-wiecznym pisarzom zza oceanu związanym z chrześcijaństwem (John Updike, Flannery O'Connor, Walker Percy). Od recenzji *Gołębich piór* Updike'a w „Tygodniku Powszechnym” rozpoczyna się bibliografia prac 20-letniego wówczas Japoli<sup>15</sup>. Na łamach tego znanego i cenionego periodyku katolickiego gościł będzie jeszcze wielokrotnie w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, recenzując książki takich m.in. pisarzy, jak Joyce Cary, John Cheever, Iris Murdoch, Flannery O'Connor, Muriel Spark czy Carson McCullers.

Problematyka związków literatury z sacrum, religią i Biblią, a także zagadnienia teoretyczne związane z tymi pograniczami były przedmiotem namysłu Japoli zwłaszcza w latach ostatnich<sup>16</sup>, choć zagadnieniami tymi interesował się od dawna<sup>17</sup>. Wiele z projektowanych studiów w tym zakresie pozostało w fazie projektów, inne były zaledwie rozpoczęte, gdy badacza dotknęła ciężka choroba. W *Autoreferacie* dołączonym do wniosku o tytuł profesora (2012) pisał Japola, że „pracuje nad książką, która będzie próbą syntezy [...] badań” nad relacją literatura – religia w Stanach Zjednoczonych, informował też, że do rozprawy dołączy antologię tłumaczeń, z których kilka było już wykonanych<sup>18</sup>. Jednocześnie wyznawał skromnie, podsumowując swój stosunkowo niewielki (ilościowo!) dorobek naukowy: „nigdy pisanie nie przychodziło mi ani łatwo, ani szybko”<sup>19</sup>. Recenzenci zarówno habilitacji, jak i profesury

15 „Tygodnik Powszechny” 1965, nr 37.

16 Zob. np. *Badania nad relacją religia-literatura w Stanach Zjednoczonych*, „Roczniki Humanistyczne” 1996 z. 1, s. 183-200; *Defending Literature: Polish Studies of the Sacred versus American Literature-Religion Criticism*, w: *Catholic Universities in the New Europe*, ed. by Ch. Grabowski, P. Gutowski, A. Kijewska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 251-276; *Religia a literatura – koniec projektu?*, w: *Czterdzieści i cztery studia ofiarowane Profesorowi Marianowi Maciejewskiemu*, red. D. Seweryn, W. Kaczmarek, A. Seweryn, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008; *Amerykańska Religia and Literature – nowa odsłona*, w: *Veritatem in Caritate. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin biskupa Jana Śrutwy*, red. ks. bp W. Depo, ks. bp M. Leszczyński, ks. T. Guz, P. Marzec, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 561-571.

17 Zob. np. recenzję w języku angielskim książki Stefana Sawickiego *Z pogranicza literatury i religii* w „The Journal of Aesthetics and Art Criticism” Spring 1979 Vol. XXXVII, s. 378-379).

18 Np. N. C. Brooks *Religia i literatura* („Sewanee Review” 1974 Vol. 82, No. 1); J. Hillis Miller *Literatura a religia* (w: *Relations of Literary Study*, ed. by J. Thorpe, George Banta Company, Wisconsin 1967); W.H. Auden *Postscriptum: Chrześcijaństwo a sztuka* (w: tegoż *The Dyer's Hand and Other Essays*, Random House, New York 1962).

19 Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta osobowe Józefa Japoli, sgn. V.2.3.94.1 i V.2.3.94.2.



podkreślali natomiast jednogłośnie wagę tego dorobku, a niektórzy z nich wyrażali zdziwienie, że awanse odbywają się tak późno, ponieważ znaczenie i funkcja prac badacza zdecydowanie przekracza wymagania stawiane samodzielnym uczonym. Jeden z recenzentów (Adam Dziadek) wskazał przy tym na dużą niezależność badawczą Japoli, który cierpliwie podąża własnymi drogami i ma gruntownie wyrobiony pogląd na kwestie, które porusza<sup>20</sup>. Widać to było także, o czym wspomniano, w charakterystycznym kształcie jego naukowego dyskursu.

### **Nauczyciel**

Kariera uniwersytecka Japoli związana była od początku do końca z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Po uzyskaniu magisterium z filologii polskiej (1968) i rocznym stażu został on zatrudniony na stanowisku asystenta (od 1973 starszego asystenta) w Katedrze Teorii Literatury. Następnie – w latach 1979-1988 pracował na stanowisku adiunkta, a następnie starszego wykładowcy. W 1992 roku przez kilka miesięcy wykładał w ramach programu Tempus na Uniwersytecie w Salonikach (Aristoteliju Panepistimiu). Od maja 1999 roku objął funkcję kierownika reaktywowanej po wielu latach Katedry Literatury Porównawczej KUL, katedry – dodajmy – która czekała na swojego kierownika od czasów tużpowojennych, kiedy to tworzona była z myślą o Janie Parandowskim.

Poza prowadzeniem licznych zajęć na polonistyce wykładał Japola także i kierował seminariami na anglistyce, prowadził również zajęcia w języku angielskim w Szkole Letniej i Rocznej Kultury i Języka Polskiego. Był także kuratorem Koła Polonistów Studentów KUL (1980-1983). W czasie swojej wieloletniej dydaktyki wypromował 5 doktorów nauk humanistycznych (4 anglistów i 1 polonistę), 22 magistrów filologii polskiej oraz 17 magistrów filologii angielskiej.

O Japoli jako wykładowcy od pierwszego roku krążyły wśród studentów polonistyki i anglistyki KUL plotki i legendy, że jest na zajęciach trudny, wymagający, zdystansowany, nierzadko też ironiczny. Jego grupy ćwiczeniowe przeważnie nie były zbyt liczne, ponieważ studenci – wiedzeni tymi anonsami starszych roczników – przenosili się często do innych wykładowców. Co tę legendę łączyło z prawdą?

<sup>20</sup> Tamże.

Niewątpliwie Japola należał do tego typu ludzi, którzy znacznie zyskują dopiero przy bliższym poznaniu. Pierwsze spotkanie z podobnymi, dość introvertycznymi osobowościami i tzw. pierwsze wrażenie, o którym aktualnie tyle się mówi, może natomiast często wprowadzać w błąd. Do dziś nietrudno znaleźć wielu byłych studentów Japoli o poglądach wobec niego zupełnie ambiwalentnych. Jedni wspominają go szorstko, inni zaś mówią o nim z uznaniem. Niewątpliwie był oryginałem, jednym z tych naukowców i nauczycieli, o których opowiada się wiele anegdot, a także przytacza po latach fragmenty ich ćwiczeń i wykładów czy egzaminów.

À propos tych ostatnich np., żywa była w moich czasach z początku lat 90. ubiegłego wieku opowieść o tym, jak prof. Japola przyszedł na egzamin z teorii literatury w towarzystwie kota. Posadził go na stoliku egzaminacyjnym, a gdy przestraszona studentka czy student nie odpowiadał poprawnie na zadane pytanie, profesor łagodnie głąskał mruczącego pupila i przemawiał do niego: – Słyszysz, kotku, co pan (pani) opowiada? Takie więc legendy można by w jego przypadku mnożyć.

Wydaje mi się, że ambiwalencja reakcji uczniów Japoli, o której wspominałem, wynikała, jak się po latach zorientowałem, nie tylko z jego charakteru, ale także ze swoistej metody dydaktycznej. Polegała ona, *primo*, na dość ostrym od początku testowaniu ambicji i inteligencji nieopierzonego studenta. Była to swoista próba ognia, którą wytrzymać mogli tylko najbardziej zawzięci i najwytrwalsi (Japola powtarzał wielokrotnie, że nie każdy nadaje się na studenta szkoły wyższej). *Secundo*, istotą jego metody była nauka niezależności i obrony własnego zdania oraz przekonanie o potrzebie całościowego podejścia do nauki, w pogoni za którą nie można zagubić siebie. Pierwsze aspekty metody, czyli swego rodzaju testy na inteligencję, polegały i na sugestywnym pokazywaniu niewiedzy młodego adepta filologii, i na obnażaniu jego braków oraz niekompetencji, a także na bardzo szczegółowym przyglądaniu się wybranemu zagadnieniu, a czasami wręcz na pedantycznym rozkładzie czyjegoś tekstu z troską o kropki, przecinki, literówki i tym podobne detale oraz szczegóły. Drugi komponent metody (nauka niezależności i hierarchii spraw) objawiał się natomiast w częstej dygresyjności wykładu Japoli, który lubił zbaczać z tematu, wprowadzać wątki pozanaukowe, czasem związane również z ważnymi doświadczeniami osobistymi. Był w tym, jak dziś myślę, pewien rys antropologiczny nauczyciela, który chciał nie tylko wyuczyć specjalistę w konkretnej dziedzinie, ale i wychowywać człowieka świadomego, że w życiu nie da się uniknąć różnych zakrętów czy upadków, a wówczas godnie trzeba stawić im czoła.

Charakterystyczną cechą Japoli-dydaktyka była też, współbieżna z dwiema wymienionymi tendencjami, skłonność do zostawiania studentowi dużej samodzielności, nienarzucania własnego zdania, ale stałego pobudzania (a nawet prowokowania) do myślenia i wyrobienia sobie własnej opinii przez młodego i świeżo patrzącego na problemy teoretyczne adepta polonistyki czy anglistyki.

### Człowiek

Jednak Japola żył nie tylko nauką i dydaktyką. Na koniec przytoczę jedno z moich pierwszych z nim spotkań, które – jak mi się wydaje – rzuci nieco więcej światła na jego profil nie tylko badawczy czy nauczycielski, ale – po prostu – ludzki.

Na początku lat 90. ubiegłego stulecia szukałem materiałów do pracy rocznej z poetyki poświęconej pamiętnikowi mówionemu Aleksandra Wata *Mój wiek*. Od kogoś dowiedziałem się, że problematykę związaną z różnicami między mową a pismem zgłębia jeden z asystentów prof. Sawickiego, wówczas doktor Józef Japola. Z treścią początkującego studenta zaczęliśmy go po wykładzie gdzieś na korytarzu z prośbą o radę. Od razu zaoferował mi pożyczenie maszynopisu swojego tłumaczenia fundamentalnej pracy Waltera Onga *Oralność i piśmienność*, mimo że rzecz nie była jeszcze drukowana, a za tydzień czy dwa miała być dopiero oddana do wydawnictwa. Od razu więc zaskoczenie i miłe rozczarowanie: wykładowca owiany legendą trudnego oraz nieprzystępnego okazał się życzliwy i bardzo pomocny. Czytając przekład, natrafiłem na takie zakończenie wstępu od tłumacza:

Słowa podziękuję też do moich córek: piętnastoletniej Justyny, która z entuzjazmem przepisała gros manuskryptu, Agnieszki, która robotę ukończyła i Matyldy, autorki projektu okładki.<sup>21</sup>

Pomyślałem wówczas, że pożyczający mi hojnie maszynopis dr Japola jest człowiekiem bardzo rodzinnym, związanym silnie, jak się później okazało, nie tylko z córkami, ale także z synem i przede wszystkim żoną.

Gdy po kilku latach zacząłem pracować w Katedrze Teorii Literatury, szybko – mimo sporej różnicy wieku – zostaliśmy kolegami i wówczas – już

<sup>21</sup> J. Japola *Od tłumacza*, w: W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstęp J. Japola, RW KUL, Lublin 1992, s. 15.

w trybie na „ty” – mogłem się przekonać, jak bardzo Józek żyje nie tylko nauką, ale także rodziną i wiarą pielęgowaną w ramach wspólnoty neokatechumenalnej. Współprzeżywał ze swoimi bliskimi ich radości i smutki, sukcesy i niepowodzenia, a prawdziwą dumą napawały go wnuczęta licznie witające świat w ostatnich latach (do tej pory w liczbie 17). Był dla mnie, ale chyba nie tylko dla mnie, człowiekiem doskonale poukładanym, który ma odpowiednią hierarchię spraw: od Pana Boga na miejscu pierwszym, poprzez obowiązki rodzinne, a na służbowych kończąc. Wszystkie te powinności traktował bardzo poważnie, aczkolwiek osobisty charakter (widoczny także w stylu dyskursu teoretycznego, o którym wspominałem) wnosił w ich „uprawianie” swoisty dystans i poczucie humoru. Stąd często patos obniżał żartem, a solenną powagę zabarwiał dowcipem. Stąd też nie obnosił się ze swoją wiarą, nie afiszował, ale po prostu codziennie i systematycznie wyznawał. *Notabene* w nekrologu napisano o Japoli: „człowiek wiary”, ale w tym przypadku trzeba by koniecznie dopowiedzieć: człowiek głębokiej wiary. Objawiła się ona szczególnie wyraźnie w jego pełnych dotkliwego cierpienia nie tylko dniami ostatnich, ale całych tygodniach i miesiącach szybko postępującej choroby. Tracił wtedy stopniowo głos, a następnie także możliwość ruchu i w ogóle obcowania z ludźmi, ale do końca nie tracił ducha. Na któryś mój mejl już nie odpisał, ale dał znać pustą odpowiedzią, że go otrzymał i przeczytał. Narzuca mi się uporczywie, gdy dziś o nim myślę i w perspektywie jego głównego dzieła (*Tekst czy głos?*), i w perspektywie jego wiary oraz przynależności do wspólnoty neokatechumenalnej, końcowa część *Modlitwy* Norwida:

Jestem z n a m i ę!...

Sam głosu nie mam, Panie, dałeś słowo.  
Lecz wypowiedzieć któż ustami zdoła?  
Przez Ciebie prochów stałem się Jehową,  
Twojego w piersiach mam i czczę anioła.  
To rozwiąż jeszcze głos – bo anioł woła!

Profesor Józef Japola zmarł w cichym i błogim śnie 1 listopada 2018 roku, w dzień Wszystkich Świętych.

## Abstract

---

### Adam Fitas

THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

*Józef Japola (1945-2018): A Scholar, a Teacher, a Man*

Fitas remembers his colleague Józef Japola, the literary scholar from the John Paul II Catholic University of Lublin who passed away in November 2018. Japola is presented as a translator and scholar, as a teacher and as a man.

## Keywords

---

Józef Japola, Walter Jackson Ong, metaphor, literary theory, literary studies, orality, literacy, sacrum in literature